

Dlaczego była? Bo miałam konto i je skasowałam. Połowa znajomych zapytała mnie, dlaczego...

Początkowo, kiedy pierwszy raz wkroczyłam w kręgi naszoklasowiczów, było w portalu skromnie i bez pompy. Kameralna atmosfera niemalże. Wielu Polaków znalazło tu swoje miejsce, odszukało znajomych, dawnych przyjaciół, dawne sympatie, mogło ponownie "zobaczyć się" po latach. Niejednokrotnie po wielu latach. Mogliśmy zobaczyć, jak nasi szkolni koledzy i koleżanki wyglądają dzisiaj, dowiedzieć się, co robią, czym się zajmują na co dzień, jak układają się ich losy i jak potoczyło się ich życie. Przyznaję, sama również znalazłam kilku znajomych sprzed lat i chętnie dowiadywałam się, co u nich słychać. Z kilkorgiem z nich wymieniałam po parę maili, nawet pomyślałam, że miło by było odświeżyć znajomości, nawiązać nowe - bądź co bądź - przyjaźnie. Nasza-Klasa dała ludziom wiele możliwości i początkowo podobało mi się to, co napotykałam po zalogowaniu się do portalu.

Po niedługim czasie z dwóch milionów użytkowników portalu zrobiły się cztery miliony, codziennie znajdowałam w swojej skrzynce odbiorczej nowe zaproszenia od nowych znajomych, którzy właśnie zarejestrowali się w portalu i szukali dawnych kolegów. Ludzie zakładali kolejne fora dyskusyjne, dodawali nowe zdjęcia, zaczęły się tworzyć specyficzne społeczności, zwykłe i mniej zwyczajne, ludzi, którzy przypadli sobie do gustu, wspominających stare, szkolne czasy oraz koleżanki, kolegów, znajomych i nauczycieli. Owe społeczności zaczęły organizować zloty, na ogół klasowe, spotkania w kafejkach i pubach, gdzie mogły porozmawiać i powspominać do woli.

I w końcu to pasmo sukcesów twórców Naszej-Klasy rozrosło się w jeden ogromny portal społecznościowy, o którym usłyszał praktycznie każdy Polak. Za granicą też już o NK słyszano, zwłaszcza, że dużo Polaków przecież wyemigrowało w poszukiwaniu pracy.

Któregoś dnia wizualnie zmieniło się w portalu NK główne menu. A później zamiast jednego

Była sobie Nasza-Klasa...

Wpisał Marta Gędzierska
Niedziela, 22. Listopad 2009 20:57

wygodnego foldera na zdjęcia, pojawiły się albumy tematyczne. Wolniejsze komputery poległy ponieważ otwieranie kolejno kilku zdjęć znajomego, który miał w swoim profilu kilka sprecyzowanych albumów, pożerało masę pamięci operacyjnej i spowalniało pracę tak bardzo, że w końcu wgranie zdjęć stawało się praktycznie niemożliwe. Mniej więcej w tym samym czasie na NK zaczęły się pojawiać konta w stylu: "wszyscy warszawiacy", "kaśki całej polski", "miłośnicy psa rekсія", "obrońcy syrenki warszawskiej", "leworęczni internauci" i tak dalej. Pomimo wprowadzenia przez administratorów podziału na konta prawdziwe i fikcyjne, na NK zrobił się bałagan. Ludzie, których nie znałam z wyglądu, z imienia, ani z nazwiska, mieszkający często ponad 800 kilometrów ode mnie, zaczęli przysyłać mi zaproszenia. Coraz więcej ludzi przestawało się już czuć w portalu kameralnie, co widać było po zamykaniu profili. Większość moich znajomych ustawiała sobie status konta jako częściowo ukryty, by niepowołani goście nie mogli przeglądać bardziej osobistych informacji, czy zdjęć.

Pierwsza zmiana w portalu, jaka mnie do niego nieco zniechęciła, to ograniczenie widoku gości odwiedzających mój profil do zaledwie trzech osób. Oczywiście mogłam zobaczyć ich więcej, ale po należytym zapłacie. Rozumiem wprowadzenie płatnych opcji, rozumiem wprowadzenie reklam, utrzymanie każdego portalu kosztuje, ale nie w tym przypadku. Chciałabym jednak wiedzieć, kto na przykład uporczywie ogląda zdjęcia mojego dziecka...

Późniejsze prezenty, eurogąbki i inne dziwactwa spodobały się pewnie nastolatkom, ostatecznie nie zwracałam na nie uwagi, choć mogły trochę irytować. Przeważył śledzik wprowadzający na stronie profilu jeden wielki chaos. W ślad za nim poszły idiotyczne łańcuszki i chybione instrukcje wymyślane przez użytkowników, jakby tu wyłączyć śledzika.

Podobnie irytował mnie brak możliwości wyłączenia powiadomień o aukcjach znajomych - upierdliwa i irytująca opcja, ukazująca się na samym środku strony. Ostatecznie dostanie się do tego, co mnie interesowało najbardziej wymagało przewinięcia całości strony.

Powoli myślałam o usunięciu swojego konta, kiedy dotarło do mnie, że w większości nie zagląda się na profile znajomych, o ile ci nie umieszczą właśnie nowego zdjęcia, bądź sami nas nie odwiedzają. Z for korzystałam sporadycznie, ponieważ ze wszystkich komponentów NK ten jest najbardziej niedopracowany. Wiadomości, na które właśnie się odpowiada, znikają gdzieś w ogólnym rozgardiaszu całości. Póki co jednak nadal sobie jeszcze z portalu korzystałam, choć już o wiele rzadziej, przestałam też wrzucać nowe zdjęcia, bo jednak nie

Była sobie Nasza-Klasa...

Wpisał Marta Gędzierska
Niedziela, 22. Listopad 2009 20:57

wiadomo, kto może je przeglądać - większe zaufanie mam do zwykłego, zamkniętego forum. Zwłaszcza, że od koleżanki dowiedziałam się, że po wpisaniu swojego imienia i nazwiska do wyszukiwarki Google, pokazywało się jej zdjęcie, które wkleiła na NK. I co nam w takiej sytuacji po częściowo ukrytym profilu? Dla pewności zaraz wpisałam swoje dane do wyszukiwarki i trochę pogooglałam, ale na szczęście poza informacjami, o jakich wiedziałam, głównie związanymi z moją działalnością internetową i pisarską, nie znalazłam niczego więcej, przede wszystkim zdjęć.

Napisałam do administracji NK maila. Zapytałam, czy da się usunąć z profilu informację o aukcjach znajomych i śledzika. Otrzymałam odpowiedź, że niestety informacji o aukcjach nie da się wyłączyć, ponieważ... nie. Druga część pytania - zupełnie jakby pisana atramentem sympatycznym - w ogóle nie wzbudziła zainteresowania administratora. Ponowiłam więc pytanie. Nie, niestety nie można usunąć śledzika, ponieważ jest on całkowicie i w pełni zintegrowany z portalem. Mój mąż na podobne pytanie czekał kilka tygodni, mnie odpisali szybciej, choć za drugim razem, do tego dołączając informację, że moja opinia będzie wzięta pod uwagę w dalszym tworzeniu portalu.

Wtedy właśnie podjęłam ostateczną decyzję o usunięciu konta, głównie dlatego, że portal przestał spełniać moje oczekiwania. Odnalazłam jednak informację, że usunięcie konta nie jest jednoznaczne z usunięciem danych osobowych i że o ich usunięciu należy poprosić osobno. Wysłałam więc mailem prośbę o usunięcie danych osobowych, a potem skasowałam konto. W odpowiedzi otrzymałam maila z prośbą o potwierdzenie, czy na pewno chcę dane usunąć. Od razu przyszedł mi na myśl system Windows i jego pytania w stylu: "Czy aby na pewno chcesz usunąć dany plik? Ale czy na pewno jesteś o tym przekonany? Na pewno, na pewno??" No ale nic to, potwierdziłam, zgodnie z Ustawą o Ochronie Danych Osobowych, w myśl której mogę między innymi skasować swoje dane w każdej chwili, jako że stanowią one moją własność. Kolejna odpowiedź brzmiała, że do 30 dni moje dane zostaną usunięte. Do 30 dni, czyli mogło to być 10 dni, 20, może 5... No to zagadka: ile to trwało? No jakże by inaczej: równo 29 dni... No ale nie ma się czego czepiać, bo w czasie jednak się zmieścili.

Zadałam też pytanie, czy mój adres e-mail również został usunięty z bazy danych NK. Odpowiedziano mi, że tak. Tymczasem od znajomej dowiedziałam się (powiedzmy, że to niepotwierdzona plotka), że na podany już kiedyś adres mailowy, nie można już założyć konta. Niechybnie oznaczałoby to, że adres jednak gdzieś w bazie pozostał jako zabezpieczenie. Gdyby to była prawda, to i tak nie pojmuję takiej polityki, bo wyglądałoby na to, że wypisanie się z NK jest kupnem biletu w jedną stronę i że za likwidację konta teoretycznie czeka nas kara w postaci niemożności ponownego założenia konta.

Była sobie Nasza-Klasa...

Wpisał Marta Gędzierska
Niedziela, 22. Listopad 2009 20:57

Prywatnie traktowałam Naszą-Klasę jako pewne uzupełnienie informacji i kontaktów osobistych, tymczasem teraz ostatnio nie mogłam się uwolnić od nadmiaru gadżetów, na siłę wciskanych profili "ciekawych i znanych osób, polecanych do śledzenia" oraz przeświadczenia, że tkwię na portalu społecznościowym na wzór tych pochodzących ze Stanów Zjednoczonych - w moim przekonaniu nastąpił przerost formy nad treścią.

Podsumowując portal NK dostarczył ludziom i dostarcza nadal wiele rozrywki. I wielu odświeżyło dawne kontakty. Osobiście tego nie zrobiłam, ale nie żałuję, nie żałuję też usunięcia konta, cieszę się, że to zrobiłam. Portalowi życzę wszystkiego dobrego, tak samo wszystkim ludziom, którzy się tam udzielają. Pozostaje filozoficznie zastanowić się tylko nad tym, dlaczego w ostatnich miesiącach tak wielu użytkowników usunęło swoje konta... Świat jest mały, osobiście znam kilka osób, które już to zrobiły i kilka takich, które zrobią to w najbliższym czasie...